

Maria Szmatuła
Przy grobie

To już listopad, wiatr powiewa
i słońce nie tak mocno grzeje,
jak śnieg spadają liście z drzewa,
a dzień tak szybko już szarzeje.
W kwiatarniach wieniec małe, duże,
i kolorowe chryzantemy...
My wybierzemy piękne róże
i na grób dziadków zaniemiemy.
Polożę kwiaty, znicze zapalę
i porozmawiam trochę z nimi.
Nie jest im dzisiaj smutno wcale,
bo dziś spotkali się z bliskimi.
Jest mama, tatuś, mój braciszek,
jest ciocia Basia, wujek Władek,
każdy o babci mówi dzisiaj
i o tym, jaki był mój dziadek.
A ja cichutko, jak do siebie,
by inni tego nie słyszeli,
proszę, by o tym, jak jest w niebie,
choć trochę mi powiedzieli.



Sala Bankietowa
ARKADIA
Organizujemy:
wesela, komunie,
osiemnastki i inne
 imprezy
okolicznościowe.
CATERING
Ostrzeszów,
al. Wojska Polskiego 12
tel. 695 951 725



Grabów

Przedświąteczne porządki



Mikstat

1 LISTOPADA

1 listopada - dzień zamyslenia, refleksji nad sensem, nad przemianami, nad śmiercią. Cmentarze, zwykle ciche i „samotne”, tego dnia zapelnia gwar życia.

Przychodzą starsi i młodzi, dzieci i rodzice. Jedni zatrzymują się przy grobach bliskich, inni, którzy nie zaznali jeszcze smutku ostatecznego rozstania, spacerują po nekropoliach, by podziwiać wystrój grobów, by zachwycić się niesamowitym listopadowym nastrojem. I jedni, i drudzy czują jednak większą niż normalnie bliskość z „tamtym (za)światem”, z „tamtym życiem”.

Cmentarna cisza tego dnia huczy szmerem wyciszonych rozmów, szepciami, trzaskiem pekiących od gorąca lampek. Co jakiś czas słychać słowa powitania, bo właśnie spotkała się rodzina, przyjaciele którzy przez cały rok nie znaleźli czasu, by się odwiedzić, porozmawiać. A tego dnia spotykają się, i ci z daleka, i ci stąd, przywołani tu przez swoich zmarłych, którzy „stamtąd”, z tego „niewiadomego i nieopisanego”, chcą przekazać, co w życiu jest naprawdę ważne, czego nie wolno przegapić, zaniedbać, zaprzepaścić dla rzeczy lichych i błahych, choć w wymiarze ziemskim, dosłownym, może i cennych. Chcą przekazać, że jesteśmy tu, na ziemi, tylko chwilę i tę chwilę trzeba

wykorzystać najpełniej, najszczęśliwiej, nie zadręczając się błahostkami, gonitwą za posiadaniem coraz więcej i więcej. Wsluchajmy się w ich głosy, oni wiedzą to przecież najlepiej...
js



Doruchów



Doruchów



Ostrzeszów

SONDA

Wszystkich Świętych - nasze refleksje

Rozm. A. Pisula
Fot. K. Juszcak



Grażyna Wierzbicka emerytka

Wszystkich Świętych to bardzo ważne święto, odwiedzamy wtedy groby naszych bliskich - pod tym względem to najważniejszy dzień w roku. Moja mama, tato, brat, siostra, szwagier - sporo moich bliskich nieestety już nie żyje. Siostra zmarła w tym roku, w lipcu, mama, tato i brat nie żyją już ok. 11 lat. Jeden z grobów znajduje się na cmentarzu w Kobylej Górze, reszta we Wrocławiu w Osobowicach. Do Wrocławia zawsze jedziemy przed Wszystkimi Świętymi, cmentarz jest tam bardzo duży, więc w samo święto jest problem z dojazdem. 1 listopada natomiast będę stała nad grobem swojej siostry w Kobylej Górze.

Wydamy mi się, że ludzie teraz bardziej dbają o groby, wcześniej nie było tego widać. Na cmentarzu w Osobowicach jest bardzo pięknie, są tam np. groby Cyganów, które wyglądają jak domy, jest stół, wódka, oni tańczą, śpiewają - w ten sposób obchodzą to święto. Cmentarz w Kobylej Górze też jest ładny. Przypływa jest jedynie, gdy widzi się, że niektóre mogiły stoją zupełnie puste, staram się wtedy postawić na takim grobie chociaż mały znicz lub kwiatek.



Hanna Zawadzka uczenica ZSP CKU Przygodzice

Dzień Wszystkich Świętych to przede wszystkim dzień pamięci o bliskich zmarłych. Tego dnia zawsze odwiedzam cmentarz, najchętniej z rodziną lub znajomymi idziemy tam wieczorem - blask palących się zniczy powoduje, że cmentarz bardzo ładnie wygląda. We Wszystkich Świętych szczególnie wspominam swojego dziadka, który nie żyje od czterech lat i pradziadków - ich, niestety, nie zdążyłam poznać.

Oczywiście o zmarłych trzeba pamiętać zawsze, a nie tylko w ten jeden dzień odwiedzić grób, postawić znicz i to wszystko. Niektórzy ludzie przesadzają z wystrójem grobów, a zapominają pewnie o modlitwie. 1 listopada powinniśmy się skupić właśnie na tym, wygląd grobu to drugorzędna sprawa.



Kazimierz Lipiński pracownik oświaty

1 listopada to dla mnie smutny dzień, na cmentarzu spoczywają już bowiem moi rodzice. Mimo wszystko to święto jest potrzebne, można wówczas w taki szczególny sposób uczcić pamięć o swoich bliskich - wtedy tam wieczorem - blask palących się zniczy w rodzinny stajemy nad tym grobem, modlimy się, wspominamy. Tato nie żyje już ok. 20 lat, mama 3 lata.

Jesień to idealna pora na takie święto, jeśli jeszcze jest ładna pogoda, to już nie trzeba niczego więcej, nie ma obawy, że kwiaty zmarzną. Poza tym, gdy nie pada, można liczyć na to, że więcej ludzi przyjdzie na cmentarz.

Wspólnym grobem rodziców zajmujemy się na zmianę z rodzeństwem, jeden rok jedna osoba, drugi inna, itd. Moi rodzice zawsze mówili, że chcą mieć skromny grób, nie chcieli, by wyglądał jak choinka, oczywiście muszą być znicze, kwiaty, jakiś ładny świerkowy stroik - klasycznie.



Grzegorz Wardęga pracownik budowlany

Wszystkich Świętych to dla mnie ważny dzień, wspominamy wtedy bliskich, rodzinę, przyjaciół, których już z nami nie ma. Sam nie mam już rodziców i brata. Pracuję za granicą i tak naprawdę po raz pierwszy od 8 lat będę w Polsce akurat 1 listopada. Pamiętam jednak nieprzerwanie i gdy tu jestem, zawsze odwiedzam miejsca spoczynku najbliższych. Przez tyle lat zresztą przybyło grobów, nie tylko rodziny, ale i znajomych.

W Irlandii, gdzie pracuję, nie obchodzą Wszystkich Świętych, jest jedynie Halloween - taki dzień przebieranctwa, raczej na wesoło. Mimo że w większości to kraj katolicki, takiego dnia zadumy, refleksji, jak u nas, nie mają. Nie stroi się tam też grobów, pomniki są o wiele skromniejsze - mały nagrobek obsypany kamyczkami, jakiś znicz - i to wszystko. Myślę, że ta nasza tradycja jest jednak lepsza. Nie uważam, by ktoś u nas przesadzał z wystrójem grobu - w końcu to taki jeden dzień w roku, kiedy oddajemy zmarłym szczególną cześć. Nie wszystkich stać na drogą dekorację i też jest dobrze. Chodzi przede wszystkim o pamięć i modlitwę, dla zmarłych, to najważniejsze.



Iwona Wypchło pracuje na poczcie

Nie mam takiej najbliższej rodziny na cmentarzu, są jedynie jacyś wujkowie, dziadkowie - 1 listopada ich odwiedzam, zapalam znicze, modlę się. Jest to taki dzień zadumy, pamięci o zmarłych. Szczególnie dobrze wspominam mojego dziadka, który był wspaniałą osobą. Całe życie zmagał się z ciężką chorobą, ale nie dawał tego po sobie poznać. Zawsze był uśmiechnięty, radosny, miał otwarte serce dla nas.

Gdy idzie się przez cmentarz, można zauważyć, że umiera coraz więcej i to coraz młodszych osób - lepiej nie myśleć o tym i cieszyć się życiem. Jednak taki dzień wyciszenia się, zadumy jest potrzebny. Jest wiele osób, o których mamy dobre wspomnienia, warto o nich pamiętać nie tylko przy okazji Wszystkich Świętych.

Co do dekoracji grobów, to można zauważyć, że ludzie z tym przesadzają. Najważniejsze jest, że pamiętamy i również w ciągu roku myślimy o zmarłych, idziemy zapalić znicze, np. przy okazji ich imienin, urodzin, itp. Niektórzy nie idą cały rok, za to 1 listopada pokazują, na ile ich stać.